

Poszukiwania krowy-uciekiniarki przerwane. "Zwierzę potrzebuje spokoju"

Poszukiwania krowy uciekiniarki zostały przerwane - poinformował nas Jacek Opara, powiatowy lekarz weterynarii w Nysie. Nie wiadomo jeszcze kiedy akcja będzie wznowiona. Służby od kilku dni poszukiwały zwierzęcia, które uciekło z transportu do rzeźni.

- Chodzi nie tylko o dobro krowy, ale także ludzi - mówi weterynarz i zaznacza, że krowa rasy limousine poradzi sobie w takich warunkach pogodowych. - Bardzo ciężko jest teraz do niej podejść przez tę całą medialną nagonkę. Musimy totalnie się wyłączyć jeżeli chodzi o tę akcję. Jeżeli będziemy w dalszym ciągu tak nakręcać, to zwierzę, prędzej, czy później, ucieknie w kierunku dróg. Jezioro Nyskie w tamtej części jest skute lodem. Boimy się, że jeżeli ona ucieknie nam na ten lód, on popęka i ona się utopi.

 Krowa celebrytka z Nysy zachwyciła cały świat. O stan zwierzęcia pytają nie tylko nysanie, ale również mieszkańcy innych krajów a nawet kontynentów. Krową zainteresowały się również zagraniczne media. O jej historii pisały m.in. BBC i Independent.

 - To co się dzieje, nie pomaga nam w złapaniu zwierzęcia - dodaje Jacek Opara. - Hitem jest Anglia, hitem są Stany Zjednoczone. My oprócz tej krowy zajmujemy się też innymi rzeczami. Jesteśmy lekarzami weterynarii. Od tygodnia niczym się nie zajmujemy, tylko odbieraniem telefonów. Mam nadzieję, że w którymś momencie to trochę przycichnie. Będziemy mogli spokojnie pracować. Postaramy się pomóc temu zwierzęciu, czyli złapać je, żeby trafiło do jakiejś zagrody. To jest rasa, która świetnie sobie daje radę w trudnych warunkach. Po tych przeżyciach to ona dopiero jest cwana.

 Przypomnijmy. Krowa kilka tygodni temu uciekła z transportu, który miał przewieźć ją do rzeźni. Ukryła się na wyspach Jeziora Nyskiego. Po złapaniu ma trafić w ręce starosty nyskiego Czesława Biłobrana.